Nr. 285. Kraków, Sobota dnia 15 Grudnia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 14 grudnia.

Budżeta państwowe.

Przed tygodniem austryacki minister finansów przedstawił preliminarz budżetowy na rok przyszły, do którego dołączył jasny, przedmiotowy wykład swego gospodarstwa finansowego. Tydzień czasu minął i opinia publiczna, idąc za ministeryalnym wykładem, a konfrontując go z istotnemi pozycyami budżetu, mogła sobie wyrobić sąd dokładny o stanie finansów austryackich i gospodarstwie ministra Dunajewskiego. Sąd ten nie wypadł niepochlebnie dla skarbowego kunsztu ministra. Mimo ostrych krytyk przeciwników politycznych obecnego gabinetu i ministra, przeciw którym prokuratorya państwa uznała za stosowne w swej gorliwości wystąpić z argumentami konfiskat, ustalił się sąd, że finanse austryackie znacznie się poprawiły, że nie potrzeba już dziś nawet osobliwszej sztuki i powiększenia ciężarów publicznych, aby w budżecie administracyjnym regularnym państwa dojść do równowagi. Na 472 milionów dochodu deficyt ten wynosi niespełna 6 milionów; dochody państwowe znajdują się w stanie wzrostu, przewyższającego faktycznie przewidywania ministra, wyrażające się w preliminarzach; pokrycie deficytów, spowodowanych wydatkami przechodowemi i inwestycyami, czyli nakładowem gospodarstwem państwowem, nie przedstawia niebezpieczeństwa dla budżetu i dla kredytu państwowego, skoro minister, dzięki zwiększającym się ponad preliminarz dochodom, nie potrzebował użyć przyznanego mu wypuszczenia renty na umorzenie długu, gdyż zwiększające się dochody dały możność umorzenia bez uciekania się do nowego kredytu. Stan więc budżetu państwowego jest formalnie najpomyślniejszym i p. minister skarbu nie potrzebował — jak widzimy z ostatnich dwóch posiedzeń — zbyt wielkich trudów i zachodów, aby uzyskać od Izby prowizoryczny budżet na pierwsze miesiące 1884 r., zanim przedstawiony przezeń preliminarz budżetu na r. 1884 zbadanym zostanie przez komisyę, a Izba przyjmie go merytorycznie.

Jeżeli kiedy, to w takim właśnie stanie budżetu państwowego wypada gospodarstwo finansowe państwa związać z gospodarstwem narodowem, bo to jedno daje możność zapewnienia stałego postępu w gospodarce skarbowej państwa, to jedno dozwala społeczeństwu, dla którego interesu i dobra istnieją skarby i państwa, cieszyć się z polepszenia stanu finansów państwowych, to jedno nareszcie zabezpiecza skutecznie, aby po dniach tryumfu biurowego nie nastąpiło na raz jeden smutne rozczarowanie — gdy wycieńczone ciężarami społeczeństwo nie dostarczy nagle środków niezbędnych na utrzymanie gospodarstwa państwowego. W tych reakcyach, nie rzadkich zresztą, państwo cuci się z zawrotu głowy, spowodowanego powodzeniami fiskalizmu ze zrujnowanym kredytem, wśród złorzeczeń swych obywateli, którzy, przez wstrząśnienie kredytu, tracą na raz jeden setki milionów i wśród nieukontentowania powszechnego ludności, którą bezwględne funkcyonowanie fiskalizmu doprowadza na brzeg powszechnej ruiny. Z tego punktu widzenia rzeczy uważany budżet austryacki przyznać — potrzeba — nie przedstawia rysów pocieszających zabezpieczenia przyszłości ani dla społeczeństwa, ani dla siebie samego — a pomimo preliminowanego wydatku 33 milionów na budowy kolejowe i inne przejściowe wydatki, charakter budżetu państwowego z jego podnoszącemi się nawet dochodami pozostaje czysto fiskalnym.

Parę tygodni zaledwie temu przedstawiono Izbom pruskim budżet panstwowy. Nie chcemy wspominać, że on się równoważy bez żadnego deficytu, gdy deficyt austryacki administracyjny, nakładowy i przechodowy wynosi 39 milionów — lecz nie podobna nie wspomnieć, że budżet pruski wprowadza zwolnienie od podatku dochodowego dwóch najbiedniejszych klas opadatkowanych, że zawiera zwolnienie a raczej przekazanie pewnej części podatków gruntowych gminom na wydatki szkolne i administracyę gminną. Minister zaś Lucius, przedstawiając przy tej sposobności stan potrzeb gospodarstwa narodowego, zaświadcza zarazem, że gospodarstwo rolne podnosi się i poprawia — gdy u nas niestety idzie ono w odwrotnym kierunku; że gorzelnie, browary, fabryki cukru i krochmalu mnożą się i kwitną — o czem nikt w Galicyi od lat już nie słyszał; że cło na produkta rolne znakomicie poprawiło stosunki ekonomiczne kraju, gdy my przeciwnie dzięki wyłącznej protekcyi przemysłu i idącej za nią wojny ekonomicznej z Niemcami, opłacamy upadkiem gospodarstwa rolnego i chodowli bydła wzrost przemysłów, których nie posiadamy.

Minister Lucius skarży się mimo wszystkiego, że wzrost cen na płody nie idzie w stosunku ze wzrostem kosztów gospodarstwa — cóż u nas o tem powiedzieć? — skarży się dalej, że wydatki gminne i szkolne przewyższają siłę płatniczą ludu gminnego, i pociesza tem reprezentacyę, że zanim skuteczniejsze środki ekonomiczne państwowe zostaną przedsiewzięte, przekazy podatków gruntowych na te potrzeby *i opuszczenia podatkowe* przynoszą ulgę anormalnemu stanowi rzeczy. U nas podatki państwowe i ciężary gminne wciąż się podnoszą i egzekucya staje się coraz surowszą — a któż słyszał kiedy *o opuszczeniach* podatkowych za wyjątkiem katastrof żywiołowych?

Minister pruski powiada, że brak dokładnych dat statystycznych nie pozwala ocenić obciążenia produkcyi rolnej długami prywatnemi, ale konstatuje z zadowolnieniem zmniejszenie się liczby licytacyj publicznych na nieruchomości. U nas, liczba egzekucyj wzrasta ciągle i łatwy rachunek wskazuje termin nieodległy na życie nawet kilku generacyj, gdy przy rozwoju ekonomicznym, w jakim się znajdujemy, klasy właścicieli, poczytywane dziś za mocną podstawę bytu naszego narodowego, ustąpić będą musiały innym nieznanym, a przy braku nabywców w dzisiejszych warunkach ekonomicznych, byłoby to zarazem i pełną ruiną gospodarstwa krajowego, zdziczeniem i bankructwem powszechnem.

Pruski budżet państwowy i budżeta większości państw europejskich są budżetami opartemi na gospodarstwie narodowem, są płodem tegoż i dźwignią cywilizacyjnego postępu narodu; budżet austryacki w swym najświetniejszym przejawie tegorocznym — jest budżetem fiskalnym — i niczem więcej, a dla nas kryje w sobie straszną gospodarczą perspektywę przyszłości.

Austryacki minister skarbu tłomaczy niektóre znaczniejsze pozycye budżetu — w wydatkach dla Tyrolu, uzupełnieniem akcyi pomocniczej państwa z powodu zeszłorocznych zalewów w tym kraju. Dodaje zarazem, iż tego roku nie zachodzi na szczęście potrzeba tak nadzwyczajnych wydatków. Kraj nasz nie ochłonął jeszcze z klęski przeszłorocznych wylewów, wśród których słabej tylko doznał pomocy państwowej — a jednak w preliminarzu budżetowym nie znajdujemy wcale zwiększonej pozycyi na tyle niezbędną dla gospodarstwa krajowego, dla bytu krajowego, regulacyę rzek w Galicyi. Nie zazdrościmy bynajmniej Tyrolowi dobrodziejstw, jakich doznał z budżetu państwowego wśród klęski — lecz dla nas mieści w sobie nie pociechę, lecz przestrach, gdy minister oświadcza, iż w tym roku nie zachodzi potrzeba zwiększenia wydatków regulacyjnych: my dawne klęski czujemy jeszcze, a przyszłe są tak pewnemi, jak pewnym jest obrót sił natury i jego następstwa, gdy człowiek nie interweniuje w ich kolej z potęgą środków społecznych. Zapewnienie ministra, że tego roku nie zachodzi potrzeba opuszczeń podatkowych, prawdziwe przerażenie tylko na nas sprowadzać może, gdy wiemy, że cały kraj nasz, wschód i zachód, znajdują się w pełni nieurodzaju i niszczenia kapitału gospodarczego dla możliwego przeżycia do nowych zbiorów. Dziwno nam zaiste nawet, że minister, nasz rodak, dając takie zapewnienie, zapomniał o stanie faktycznym kraju, którego jest synem, a który stanowi czwartą część Austryi.

Ze słuszną chlubą podnosi minister, że budżet wychowania publicznego zawiera dość znaczne pozycye na edukacyę najwyższą w Wiedniu i Gracu, lecz budżet naszej edukacyi publicznej ani ludowej, ani wyższej — nie cieszy się zwiększoną pomocą państwową, mimo że budżet państwa pod względem fiskalnym tak pięknie wygląda — zawdzięczając ofiarom z naszego gospodarstwa narodowego ten stan swój pomyślny. Nawet wydział lekarski we Lwowie, wskazany jako publiczna potrzeba tyloma uchwałami Sejmu i Rady państwa nie znalazł swojego pomieszczenia na przyszłorocznym budżecie.

Nas spotykają wymówki ze strony opozycyi państwowej, że Galicya eksploatuje przewagę polityczną swych reprezentantów

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 14 grudnia 1883

Wspomnienie o Mickiewiczu

ODCZYT

P. MICHAŁA ŻMIGRODZKIEGO

na wieczorku Mickiewiczowskim,

odbytym w Czytelni w Wadowicach 29 listopada 1883 roku.

6 (Dokończenie).

Tak! litość, żal... oto głosy niebios. W tych głosach nie ma potępienia, jakie brzmi nad głową Fausta w owym głosie z góry, który wykrzyk szatana o losie Gretchen „Sie ist gerichtet“ odpiera wysokiem z niebios „ist gerettet“ — a wtedy oczywiście Faust „ist gerichtet“... Niema również szyderstwa i pogardy, które duch ziemi ciska w oczy Fausta: „Du gleichst dem Geist, den du begreifst — nicht mir!“

I słusznie! bo myślą, nauką mierzyć się nam z duchami nadziemskiemi, to śmieszne. Co my tu na ziemi mieć możemy?.. Lecz miłość... taż sama na ziemi i w niebie. To też duchy niebios nie odtrącają Konrada, współczują boleść, która go do szału przywiodła — modlą się za nim:

Panie! on zgrzeszył, przeciwko Tobie zgrzeszył on [bardzo,
Lecz płaczą nad nim, modlą się za nim Twoi Anieli,
Tych zdepcz o Panie! tych złam o Panie! którzy [Twe święte sądy pogardzą,
Ale tym daruj, co świętych sądów Twych nie pojęli,
On sądów Twoich nie chodził badać jako ciekawy,
Nie dla mądrości ludzkiej on badał, ani dla sławy,
On Cię nie poznał, on Cię nie uczcił, Panie nasz [wielki,
On Cię nie kochał, on Cię nie wezwał, nasz Zba- [wicielu,
Lecz on szanował imię Najświętszej Twej Rodzi- [cielki,
On kochał naród, on kochał wiele, on kochał wielu.

Oto jest koniec tej strasznej walki duchowej. W imię tej samej miłości, która pchnęła Konrada ku bluźnierstwu — w imię tej samej miłości aniołowie przed tronem Stwórcy błagają o przebaczenie dla niego... bo on kochał naród! on kochał wiele! on kochał wielu... On w szale bluźnił, on zgrzeszył wielce, lecz on *hat nicht zerstört die schöne Welt.*

Skończmy to porównanie. I Faust i Konrad to są postacie Tytanów, lecz — jak najczęściej się zdarza — to są krańcowi ludzie — jeden żył tylko myślą, drugi tylko sercem — obaj zbłądzili — jeden mniej, drugi więcej. Najwyższym ziemskim ideałem to połączenie zupełne serca i myśli bez najmniejszego uszczerbku praw obojga... Lecz taka postać a tytanicznej siły — tu na ziemi jest niemożebną. Jednakże my — tłum zwykłych ludzi — myśmy ten ideał przed oczyma mieć winni. Nie zapominajmy nigdy o tem, że istota człowieka składa się z myśli i z serca. Nie wolno żyć tylko sercem, bo się dojdzie szału, nie wolno żyć tylko myślą, bo ten, kto tylko myślą żyć zechce:

Martwe zna prawdy, nieznane dla ludu,
Widzi świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce,
Lecz nie zna prawd żywych, nie obaczy cudu,
Bo oprócz tego... trza mieć serce i patrzeć w serce.

A dalszą konsekwencyą jest jeszcze to, że kto ma serce dla ludu i patrzy w jego serce, ten się nie ośmieli robić nad nim eksperymentów, dyktowanych zimną rachubą myśli.

Wraz z tem przychodzę do ostatniego słowa o Mickiewiczu. Nie ma człowieka, któryby był wolnym od zapytania — co on dał ludzkości? To więc zapytanie zwracam do Mickiewicza. Po odczytaniu i Fausta, i Dziadów człowiek wznosi się nad poziom zwykłych ludzi i czuje ból, co mu piersi ugniata. Ale po Fauście, to ból rozpaczy, zwątpienia, i czuje się w sercu pogardę do tego tłumu Wagnerów: „die mit den gierigen Händen nach den Schätzen graben und froh sind, wenn einen Regenwurm finden“. Po Dziadach przeciwnie — człowiek tę ludzkość kocha taką, jaką ona jest wraz z jej wadami, a kocha ją z całą sumą tych cierpień i mąk, które z tych błędów jej płyną — kocha ją, bo to wszystko bracia rodzeni... a i sam człowiek przyznaje się do słabości i jak Konrad woła: „lecz jestem człowiek i tam me ciało...“ Człowiek boleje cierpieniem ludzkości, a z piersi rwie się okrzyk ku swym braciom: miejmy litość nad sobą samymi, podajmy sobie pomocy dłoń, by zmódz ten ciężar życia na ziemi“.

Oto ostatnie słowo poezyi Mickiewicza, oto choć w części rozwiązanie zagadki Sfinxa, choć w tej praktycznej części, jak mamy tu na ziemi żyć? I wierzmy, że to rozwiązanie najbliższem jest prawdy, bo zgodne z najogólniejszemi prawami wszechświata. Spytajcie astronomów, oni wam powiedzą, że światła niebios tak są urządzone, że ktoby ziemię, tę drobną kroplę w oceanie gwiazd, na jeden palec poruszył, ruszyłby zarazem miryady innych gwiazd. *Wspólność istnienia, wzajemność obowiązków i wspieranie się nawzajem...* oto jest wielkie prawo wszechświata, ręka Boga, a złotemi zgłoskami miryadów gwiazd zapisane przed wieki i na wieki na bezgraniczu Niebios. Tam ono stoi na wieczna kontrolę. To prawo przed kilku wiekami również jeden z naszych rodaków ogłosił światu, a to prawo nieme Mickiewicz przełożył na słowa ludzi: „Nazywam się milion, bo za milion kocham i cierpię katusze“. Za to słowo miłości, przekazane ludziom w spuściźnie, nigdy go ludzkość czcić nie przestanie, a naród, z którego krwi i kości On powstał, przyniesie mu zawsze swój „laur kapitolu:“

Wieniec rękami wieśniaczki usnuty,
Z modrych bławatków i z zielonej ruty.

Sucha dnia 25 listopada 1883 r.

KONIEC.

politycznych w Wiedniu. Tymczasem w zwierciedle budżetowem widzimy, że pomyślny stan finansów państwa opiera się na gospodarczem zaniedbaniu naszego kraju. Cywilizacyjne wydatki w Austryi rosną, chociaż zwolna, lecz galicyjskie wydatki nie znajdują zaopatrzenia nawet na potrzeby wskazane jako nagłe i niezbędne. Kredyt państwa rośnie na teraz, ale papiery Banku krajowego galicyjskiego nie są dotąd uznane za dające wystarczającą rękojmię pupilarnego bezpieczeństwa. Nie ma wątpliwości, że od czasów ministra Brestla, skarb austryacki nie miał takiego gospodarza jak minister Dunajewski, i nie miał nigdy zarządcy tak obejmującego okiem wszystkie jego potrzeby. Niestety wśród tej całości budżetowej świetnej, jaką stworzył minister, znajduje się próżnia znaczna, a tę przedstawia Galicya, tryumfy ministra są okupione właśnie gospodarczem zaniedbaniem jego własnego kraju. Oto nasz budżet, oto nasze korzyści z gospodarstwa państwowego!

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 15 grudnia.

Ceny na dzisiejszym targu były następujące:

Za 100 kilogramów netto, bez worków *loco* Kraków.

		Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica biała	od	10	—	do	10	75
czerw.	„	9	—	„	9	75
żółta	„	9	50	„	10	50
Żyto	„	8	—	„	8	50
Jęczmień: brow.	„	8	20	„	8	50
na paszę	„	7	—	„	7	75
Owies	„	7	—	„	7	50
Groch: browar.	„	9	—	„	10	50
pastewny	„	—	—	„	—	—
Fasola: biała	„	10	—	„	12	50
pstra	„	—	—	„	—	—
Tatarka	„	7	25	„	8	—
Kukurudza	„	—	—	„	—	—
Cinquantin	„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:						
Rzepak zimowy	„	16	—	„	16	25
Koniczyna: czerw.	„	49	—	„	55	—
biała	„	—	—	„	—	—

W sprawie przemysłu naftowego.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

Gorlice 12 grudnia.

(w) Tak w roku zeszłym, jako i bieżącym Sejm nasz, wszedłszy w słuszność prośby, podanej przez Tow. naftowe, uchwalił dwie ustawy — jodnę dla zaprowadzenia jakiegoś prawa i opieki dla tego przemysłu, a drugą regulującą opodatkowanie, a tem samem zniesienie dziś uciążliwych ciężarów, pod któremi z małym wyjątkiem upadają wszyscy producenci naftowi. Nie żądamy, aby nas zwolniono w zupełności od opłaty podatku, jakto ma miejsce w Rosyi i Rumunii z przemysłem naftowym, ale mamy prawo żądać, abyśmy, będąc opodatkowani, byli wzięci w opiekę i niefaworyzowano obcego produktu dla zabicia własnego przemysłu. To też mamy nadzieję, że tak, jak Sejm gorliwie zajął się tak zwaną sprawą naftową, tak i Koło polskie w Wiedniu nie spuści z oka tej sprawy, aby powyż zacytowane ustawy w Radzie państwa przeprowadzić, na których bardzo nam wiele zależy, inaczej upadający przemysł musi dojść do zupełnej ruiny, a wówczas rząd nie będzie miał miliona i dziesiątki tysięcy zatrudnionych przy kopalniach powrócą na łono biedy i nędzy. Że to może nastąpić, to mamy tego dowód, że kopalnie mniejsze, zakopawszy w ziemi od kilku do kilkunastu tysięcy guldenów, zamknęły roboty, bo mimo widocznych strat w nadziei, że dopiero kiedyś zbierać będą zyski, musiały opłacać dość znaczny podatek zarobkowy, nic nie zarabiając. Inne zaś kopalnie zmniejszyły roboty z 70—80 na 10—15 ludzi, wielu z tych robotników znalazło zajęcie w Rumunii a inni powędrowali do Ameryki. Obecnie wracają ci wychodźcy z Rumunii, gdyż zastąpiono ich amerykaninami, którzy są sprytniejsi i zręczniejsi w tym zawodzie górniczym, wskutek czego, roboty w Rumunii idą szybkim krokiem, a wszędzie natrafiają na ogrom ropy. To też w tym wypadku, gdyby odemnie zależało, zniósłbym wszystkie podatki od tego przemysłu, aby dowieść, że i tak konkurencyi wytrzymać już nie możemy z ropą rumuńską, bo tam przy małych kosztach zdobywają prawie artyzyjskie studnie, gdy znów u nas, przy dużych kosztach bardzo małą ilość ropy otrzymujemy. Innym razem nieomieszkam wam przesłać historycznego poglądu na rozwój kopalnictwa naftowego w Rumunii, obecnie zakończę niniejszą korespondencyę bardzo przyjemną wiadomością, jakąśmy w dniu dzisiejszym odebrali.

Wiadomo wam, z jaką energią i oddaniem się p. A. Gorayski, poseł na Sejm a prezes Tow. naftowego, zajmuje się sprawą naftową, nie szczędząc ani kiesy, ani trudów, aby ratować ten jeden jedyny przemysł, rozwinięty w naszym kraju na większą skalę. Aby to ocenić, potrzeba być albo nafciarzem lub wcielonym w tajniki tego przemysłu. To też nafciarze (jak ich tu zowią) postanowili uczcić szanownego prezesa upominkiem, ofiarując mu puhar złoty, insygniami górniczemi ozdobiony (pomysłu p. prof. Łuszczkiewicza) na walnem zebraniu odbyć się mającem w dniu 10 stycznia 1884.

KRONIKA.

Kraków d. 14 grudnia.

Rada miejska krakowska na wczorajszem posiedzeniu załatwiła ostatecznie pismo Komitetu pomnika Mickiewicza, żądające udzielenia bezpłatnego kawałka placu pod pomnik. Rada miejska powzięła uchwałę tej treści, że przyrzekła nietylko udzielić komitetowi bezpłatnie miejsca na którymkolwiek z placów publicznych, jaki komitet wskaże — ale nadto uchwaliła przeznaczyć od siebie sumę 1,500 złr., w trzech ratach płatną, na powiększenie funduszu pomnikowego.

W uchwale tej Rady miejskiej krakowskiej, widzimy nowy dowód patryotyzmu naszej reprezentacyi i hołd oddany nieśmiertelnej pamięci wieszcza.

† **Albert Chrościelewski**, obywatel z Tarnowskiego, umarł we środę w naszem mieście, przeżywszy lat 41; zmarły brał udział w powstaniu z r. 1863, pod dowództwem Czachowskiego. Ranny w bitwie kulą w bok, nie zdołał wyleczyć się z tej rany, która wywołała następnie chorobę piersiową. Dzisiaj po południu odbył się pogrzeb tego obywatela i żołnierza polskiego. Spokój Jego duszy!

Z Uniwersytetu. P. Karol Tomasz Jirzyczek, rodem z Serefu na Bukowinie, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień dra praw.

W Muzeum techniczno-przem. krak. w sobotę d. 15 b. m. od godz. 12-ej do 1-ej będzie miał publiczny wykład prof. dr August Sokołowski: „O Janie Zamojskim“.

Teatr. Jutro przedstawioną będzie oryginalna komedya „Babiński“, napisana przez Gawalewicza, bardzo cenionego autora dramatycznego w Warszawie. Kilka jego utworów, granych na scenie krakowskiej, cieszyło się zawsze wielkiem powodzeniem.

Oprócz tej komedyi odegraną jeszcze zostanie trzechaktowa farsa wyższego zakroju „Telegrafem“. Tłumaczenia z francuskiego dokonał p. Arwin.

Tow. bratniej pomocy kelnerów zawiadamia, że doroczne żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Członków odprawione i zostanie 17 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Walne zebranie tegoż Towarzystwa odbędzie się 19 b. m. o godzinie 11 wieczór w lokalu p. Majewskiego przy ul. Wiślnej.

Orkiestra krakowska nie bardzo wzbogaciła swój fundusz wczorajszym benefisem teatralnym. Czystego dochodu wpłynęło do jej kasy — jak świadczy przysłane nam sprawozdanie — 24 złr. Trochę to za mało i za słaby to dowód poparcia usiłowań orkiestry miejskiej ze strony publiczności krakowskiej.—Teatr był przerażająco pusty!

Koncert telefoniczny, niesłyszany dotąd w Krakowie, daje w przyszłą środę p. Edward Protaszewicz z Warszawy. Muzyka grać będzie na strażnicy pożarnej a publiczność, zgromadzona w sali hotelu Saskiego, będzie najwyraźniej słyszeć produkcye muzyczne.

Próba tańców. W niedzielę t. j. d. 16 bm. odbędzie się w teatrze krakowskim o godzinie $3\frac{1}{2}$ próba najnowszych tańców karnawałowych, kompozycyi p. Adama Wrońskiego, kapelmistrza orkiestry krakowskiej. Amatorowie lekkiej muzyki jakoteż wielbiciele Terpsychory będą mieli sposobność poznać utwory do tańca, których dźwięki umilić będą tegoroczny karnawał.

„Ulubiona“. Pod tym tytułem wyszła temi dniami, nakładem L. Frommera w Krakowie, polka napisana przez dra M. Kickiego. Układ tej poleczki lekki i zgrabny. Ładną bardzo częścią tej polki jest „trio“ B dur; melodya smętna i rzewna, robi miły kontrast do części pierwszej. Utwór ten wesołej muzy zasługuje na polecenie.

Obraz Matejki w Watykanie. Deputacya polska udała się już — jak wiadomo — do Rzymu celem ofiarowania Papieżowi obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“. Obraz ten postanowiono ostatecznie — jak donoszą do „Czasu“ — zawiesić w sali, przytykającej do sławnych stanzów Rafaela. Jestto sala wspaniała, ma światło dogodne dla obrazu, w miejscu dostępnem dla zwiedzających, bo zaraz po stanzach następuje i prowadzi do sali tak zwanej Niepokalanego Poczęcia i do galeryi nowych obrazów religijnych. Do ustawienia obrazu wyznaczono kilku biegłych artystow i rzemieślników. Po ustawieniu, obraz zakryty będzie zasłoną, która spadnie podczas przyjęcia deputacyi polskiej przez Papieża.

Spadek po skąpcu. „Kaliszanin“ donosi. W jednej ze wsi, niedaleko od Kalisza położonej, mieszkał gospodarz Wojtysiak, którego skąpstwo znane było na całą okolicę. Domyślano się, że Wojtysiak musiał posiadać znaczną gotówkę, gdyż dochody z gospodarstwa miał znaczne, a wydatki nadzwyczaj małe. Niemały zrobił się zgiełk pomiędzy krewniakami skąpca, gdy dowiedzieli się w tych dniach o jego śmierci. Zjechali się na pogrzeb wszyscy i, oddawszy zmarłemu ostatnią posługę, wzięli się do poszukiwań. W skrzyni, na której zmarły sypiał, znaleziono garnek żelazny, a wewnątrz pęcherz z zawartością pieniężną. Wielkie jednak było rozczarowanie poszukujących, gdy rs. 1,000 z górą zawierało się w papierach bankowych wyszłych już z obiegu, a więc nie przedstawiających żadnej wartości. Spadkobiercy zadowolić się musieli kilkuset rublami w srebrze i papierach, a z wielkiego zmartwienia nie wyprawili stypy pogrzebowej.

Wyprawa p. Szulc-Rogazińskiego do Afryki. W sierpniu Rogoziński, z częścią wyprawy, udał się z Kamerunu do Bakundu. Tam przyjęty gościnnie przez misyę angielską, przeczekał porę deszczową i w końcu września wyruszył dalej. Na wyspie zaś Mondoleh pozostała część wyprawy, która zobowiązała się czekać tu powrotu Rogozińskiego. Jeden z uczestników wyprawy, p. Janikowski, przesłał z tej wyspy list do „Kuryera Warszawskiego“ datowany w październiku r. b. Z listu tego wyjmujemy następujące szczegóły: „Wyspa Mondoleh ma swoje złe i dobre strony: te ostatnie przeważają. Co najważniejsza, klimat jest tu o wiele zdrowszym, niż w sąsiedniej Victoryi, Bimbii, Fernando-Po i t. d. Nadchodzące stale codzienne wiatry t. z. „briza“ oczyszczają z szkodliwych ziemnych wyziewów. Złą stroną jest dość utrudniona komunikacya z powodu gęsto rozsianych skał i kamienistego wybrzeża.

Życie tam jest drogie n. p. kura 2 szylingi, kurczę 1 szyl. Ryby też drogie i trudno ich dostać, wprawdzie każdy z krajowców jest rybakiem, ale na swoją tylko potrzebę, dopiero, gdy połów zdarzy się obfity, oddziela część ryb na sprzedaż. Żółwie też dosyć często poławiają, cena od 5 do 10 szylingów, stosownie do wielkości. Dwa razy tygodniowo odbywają się targi w Victoryi, wszakże na nich, oprócz ryb wędzonych, przywożonych z sąsiedniej Bimbii i plantanów, niczego nie można dostać. Owoców za to jest wielka obfitość; w lasach rośnie dziko yams i koka, kształt podłużny, smakiem zblizona bardzo do naszych ziemniaków. Koka, yams i plantany to główne pożywienie krajowców. Chowają oni wiele kóz i kur, bogatsi jedzą mięso. Krów bardzo mało, zapewne z tego powodu, iż, podobnie jak i kozy, prawie mleka nie dają. Przyczyną chyba zbyt wielkie upały, gdyż paszy wszędzie obfitość. Cała wyspa jest górzysta. Ponieważ wejście na jej szczyt płaski jest bardzo stromem i z trudnością przyszłoby tam dostawiać cięższe przedmioty, przeto dom mieszkalny zbudowany jest u podnóża góry, nad brzegiem morza. Przybywszy tutaj, rodacy nasi zastali las gęsty i wązkie kamieniste wybrzeże, trzeba się było wkopywać w górę, aby zdobyć plac odpowiedni pod dom, co kosztowało niemało pracy. Stanął nareszcie dom cały z cynkowej blachy. Cynk jest wprawdzie dobry, gdyż termity nie stoczą domu, lecz słońce tak rozpala blachę, że pokój staje się czystym piecem.“ Obchód dwóchsetletnej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem tak opisuje p. Janikowski: „Dzień 12-ty września i tu był, w miarę możności, uroczyście obchodzonym.... Pozostałem sam jeden, musiałem więc obchód rocznicy podzielić z czarnymi sąsiadami. Rano dnia 15-go pozjeżdżali się okoliczni królikowie, szef i wszyscy mieszkańcy wyspy. Wytłómaczyłem im znaczenie pamiątki i zawiesiłem portret Sobieskiego, uwieńczony kwiatami, na honorowem miejscu. Zgromadzeni z uszanowaniem odkryli głowy, muzykanci uderzyli w „tam-tam“ i głośny okrzyk „hurra Sobieski! hurra Poland!“ rozniosło echo, zapewne po raz pierwszy po Kameruńskich górach. Zaprosiłem następnie wszystkich na tańce, częstując wódką i sucharami. Rozpoczęły się wesołe pląsy i dopiero wieczorem rozeszli się goście moi z niemałem zadowoleniem. Nazwisko jednak króla-bohatera zostało im w pamięci. Jeszcze teraz, gdy przyjdą do pokoju, jeden drugiemu objaśnia wskazując na portret, że to „Sobieski, king Poland“.

Międzynarodowa hygieniczna wystawa. Z Londynu donoszą, że królowa angielska przyjęła patronat przyszłorocznej narodowej wystawy hygienicznej, mającej się odbyć w South-Kensington. Na ozele jeneralnego komitetu stoi podobnie jak i poprzednio na czele wystawy rybackiej książę Wales. Według wydanego obecnie okólnika, celem wystawy hygienicznej jest, wykazanie w sanitarnym kierunku najnowszych urządzeń, pod względem pożywienia, ubrania, mieszkania szkół i warsztatów, Wystawa składać się będzie z dwóch głównych działów. Dział I.—zdrowia, dział II.—nauka, a te dwa główne działy rozpadać się będą na 6 grup. Pierwsza grupa wykazać ma głównie środki pożywienia, jakoteż i najlepszą i najoszczędniej zą metodę zużytkowania tychże. Grupa druga przedstawiać będzie ubrania a to przeważnie ze względu na utrzymanie zdrowia. Grupy: 3, 4, i 5 objąć mają wszystko to, co do zdrowego urządzenia szkół, mieszkań prywatnych i warsztatów jest niezbędne. Szósta grupa ma zawierać wszystko to, co ma związek z nauką elementarno-techniczną i ze sztuką, mianowicie rysunki i modele szkół, aparatów szkolnych, diagramy, podręczniki i t. d.

Pośród górali kaukazkich, rządzących się dotąd odwiecznym zwyczajem krwawej zemsty na zabójcy, praktyczny pieniądz wziął górę nad dramatyczną pomstą śmierci zabitego. Odtąd zabójstwo będzie mogło być opłacane w miejsce głowy zabójcy. Taki wypadek zaszedł tam przed parą miesięcy. Gmina osądziła zabójcę na wynagrodzenie rodzinie zabitego w kwocie 1.000 rubli, której wręczenia z taką dopełniono ceremonią: Do konia osiodłanego przyczepiono szablę zabitego z lewej strony, a prawej zaś zawieszono kaletę z kwotą zawyrokowaną. Za koniem, prowadzonym na uzdeczce w kierunku kibitki rodziny zabitego, szedł mułła, czytając przez całą drogę pochodu koran; za nim postępował zabójca z krewnymi w białych długich koszulach śmiertelnych z szablami na szyi, na znak pokuty i żalu; dalej ojciec zabójcy, znakomitsi mieszkańcy koczowiska, kobiety z rozpuszczonemi włosami, a w końcu tłum ciekawych. Na spotkanie pochodu wyszła matka zabitego, zdjęła naprzód z konia kaletę, przeliczyła sumę i o jej zgodności uwiadomiła rodzinę, która też na ten znak wyszła z kibitki i przyłączyła się do pochodu, który razem począł opłakiwać nieboszczyka. Po opłakaniu, matka zabitego zdjęła szablę z szyi zabójcy i jego towarzyszy, oddała je im do rąk, rozdarła na nich koszule śmiertelne i ceremonia pogodzenia się zabójcy z rodziną zabitego skończona.

Straż policyjna przytrzymała: Wawrzeńca Wcisłę za awantury uliczne; Warzechę Jana za posiadanie paltota skradzionego; Kurdziela Wojciecha za pozostawienie koni bez dozoru; 1 osobę za pijaństwo, 11 za włóczęgostwo.

Wiadomości urzędowe. Cesarz postanowieniem z 27 listopada, zamianował profesora teologii moralnej lwowskiega Uniwersytetu, dra teologii Alberta Filarskiego, kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej obrządku łacińskiego.

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.

Podajemy dokończenie sprawozdania wydziału krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej:

Wiadomo z pism publicznych, że ku uczczenin ostatniego jubileuszu, urządził Wydział w swoich czytelniach ludowych odczyt o Sobieskim dla włościan, oraz odczyt publiczny w Krakowie, który się odbył pomyślnie w sali Rady miejskiej dnia 9 września b. r. Do współudziału zaprosił Wydział miejscowych ks. proboszczów i wsi właścicieli. I tak odbyła się uroczystość Sobieskiego:

Dnia 9 września: w Ciężkowicach, przy współudziale ks. proboszcza Pawlikowskiego i przełożonego obszaru dworskiego p. Franz. Schwetza, a obszerny odczyt miał kierownik szkoły p. Piotr Ziemba;

w Rybny, przy współudziale ks. proboszcza Ludwika Szczurowskiego, prelegentem był kierownik szkoły p. Gustaw Lisowski;

w Dobczycach, przy współudziale ks. prob. Andrzeja Branki, właściciela Gaika p. Henryka Turnaua i władz miejscowych, a odczyt miał kierownik szkoły p. Józef Kołczyński;

w Skawinie, przy współudziale intelligencyi miejskiej, a odczyt miał kierownik szkoły p. Jan Gigoń;

w Regulicach, przy współudziale ks. prob. Sablika, a prelegentem był kierownik szkoły p. Karol Kirschner;

Dnia 10 września: w Bieńczycach, przy współudziale p. Zygmunta Matejki, prelegentem był kierownik szkoły i członek wydz. p. Jan Wojtyga;

Dnia 12 września: w Wielopolu skrzyńskiem, przy współudziale prob. ks. A Chadalskiego i władz miejscowych, a odczyt dla ludu miał na rynku kierownik szkoły p. Jan Matysek;

w Czernichowie, przy współudziale ks. prob. E. Królikowokiego, delegata rady pow. krak. i przewodniczącego rady szk. miejsc. w Czernichowie i Wołowicach, a odczyt miał kierownik szkoły p. Józef Parszywka;

w Mogilanach, przy współudziale ks. prob. Wal. Piotrowskiego, a odczyt miał kierownik szkoły p. Jan Jeż;

w Łękach, przy współudziale ks. Ign. Waszkiewicza, proboszcza z Bielan, p. Gabryeli Wrotnowskiej, właścicielki Łęk, Matki przełożonej klasztoru PP. Kapucynek z Kęt, a odczyt miał kierownik szkoły p. N. Bojakowski;

Dnia 16 września: w Świątnikach górn., przy współudziale zwierzchności gminnej, a odczyt miał delegat Towarzystwa i kierownik szkoły p. Jan Malicki;

w Zabierzowie, przy współudziale ks. kan. Piotra Strzelichowskiego prob. z Modlnicy, który miał wykład o Sobieskim, kierownika szkoły p. Andrzeja Myszala i p. Aleks. Pająka, dyrektora szkoły na Kleparzu;

Dnia 23 września: w Bierzanowie, przy współudziale ks. kan. Kufla, prelegentem był akademik p. Słowik;

w Rybitwach, przy współudziale ks. Kuffa, prob. z Bierzanowa, a odczyt miał kierownik szkoły p. Stan. Pollaczek;

Dnia 30 września: w Woli Justowskiej, przy współudziale ks. kan. i prob. ze Zwierzyńca ks. Oprzędka, prelegentem był kierownik szkoły p. Ant. Lach.

Z gorących sprawozdań odniósł Wydział to miłe wrażenie, że we wszystkich miejscowościach, gdzie odbył się odczyt o Sobieskim, włościanie niezwykłym przejęci byli zapałem i cieszyli się książkami, które przez losowanie między nich rozdano. Uroczystość Sobieskiego odbyła się także w Szczakowy, Pobiedrze, Kobylanach, Raciborowicach i Niepołomicach, skąd sprawozdania nie nadeszły, o uroczystości zaś w Liszkach i Ropczycach był w swoim czasie podany w dziennikach szczegółowy opis. Do rozdania między włościan w czasie uroczystości rozesłał Wydział 720 dziełek o Sobieskim, Danielewskiego, Starkla i hr. Tarnowskiego, oraz dziełka Macierzy polskiej, a mianowicie rozdano po wsiach 519, a w Krakowie podczas odczytu 201, nadto p.

Ignacy Żółtowski rozdał z własnych funduszów 148 dziełek.

Jakkolwiek dla wszystktch wyżej wspomnianych osób, co przyczyniły się swym czynuym udziałem do uświetnienia odczytów o Sobieskim, sam fakt, że włościanie z niekłamaną radością uczestniczyli jako słuchacze w tych uroczystościach, będzie dostatecznem podziękowaniem za ich trudy, to jednak Wydział ze swej strony poczuwa się do obowiązku wyrażenia im swego podziękowania serdecznem „Bóg zapłać!“

Wiadomo także z dzienników, że Wydział poruszył w Sejmie drogą petycyi dwie bardzo ważne dla ludu sprawy, a mianowicie: o zniesieniu chajderów i o pisarzach gminnych. Obie sprawy były przedmiotem obrad dotyczących komisyi, jednak z powodu odroczenia sejmu nie zostały załatwione. Petycyę o zniesieniu chajderów udzielił Wydział wszystkim Radom powiatowym, Towarzystwom Oświaty lud. w kraju istniejącym, pedagogicznym i rolniczym z prośbą, aby poparły tę sprawę wniesieniem ze swej strony podobnej petycyi. Uczyniły to dotąd Rady powiatowe w Jarosławiu, Kałuszu, Kolbuszowy, Tarnowie, Brodach, Brzozowie, Rohatynie, Rawie, Żółkwi, Brzesku, Myślenicach, Staremmieście, Jaśle, Ropczycach, Żywcu i Towarzystwa Oświaty ludowej w Rzeszowie i Stanisławowie i zawiadomiły nas o tem, nadmieniając, że uznają doniosłość przez nas poruszonej sprawy i że poparły ją gorąco. Mamy nadzieję, że zanim sejm rozpocznie dalsze swe obrady, także inne Rady powiatowe i instytucye, do których Wydział się odezwał, sprawę tak ważną petycyami poprą. Memoryał o pisarzach gminnych wysłał Wydział tylko od siebie do komisyi włościańskiej, a ponieważ sprawa ta nie mniej jest ważną od poprzedniej, uchwalił Wydział swój memoryał udzielić jeszcze obecnie wspomnionym instytucyom z prośbą o wniesienie podobnego memoryału do przyszłego Sejmu.

Nadmienić się godzi, że pp. Leon Paszkowski, Saturnin Świerzyński, Anastazya hr. Dzieduszycka i Marya Leśniowska pospieszyli z darami w książkach dla Towarzystwa, za co im Wydział szczerze dziękuje.

Od ostatniego walnego zgromadzenia t. j. od 15 maja b. r. przybyło 76 nowych członków. Mając na uwadze trudne i z niemałemi kosztami połączone przedsięwzięcie Wydziału podjęte dla dobra miejskiego i wiejskiego, wyraża Wydział tę pewną nadzieję, że przyjaciele oświaty zechcą wspierać cele Towarzystwa i pospieszą z materyalną pomocą, już to *zapisując się* z znaczniejszemi, *w miarę możności wkładkami na członków, już to nadsyłając na ręce Wydziału odpowiednie książki* dla bezpłatnych wypożyczalni, które wkrótce będą otwarte, jak niemniej, że ci członkowie, co zalegają z wkładkami za rok bieżący, *nie będą się ociągać* z ich wyrównaniem, oraz że wszyscy członkowie z nadchodzącym Nowym Rokiem starać się będą jak najprędzej uiścić wkładki na rok przyszły.

Biuro Wydziału: Rynek, 22 I p. otwarte *codziennie od 2—3 godz. popoł.*

W Krakowie 10 grudnia 1883.

Z Wydziału krak. Tow. Ośw. lud.

Dr Wilhelm Dadlez
sekretarz.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

W sobotę 15 grudnia: „Bibiński,“ komedya w 1 akcie M. Gawalewicza. Po raz pierwszy. „Telegrafem,“ komedya w 3 aktach z francuskiego Fabrinusa, przełożył p. Arwin. Po raz pierwszy.

W niedzielę 16 grudnia: „Bibiński,“ komedya w 1 akcie M. Gawalewicza. Po raz drugi. „Telegrafem,“ komedya w 3 aktach Fabrinusa, przekład Arwina. Po raz drugi.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Św. Ireneusza i Waleryana.* W niedzielę: *Niedziela 3-cia Adwentu. Św. Euzebiusza.*

Rosyjska polityka w Bułgaryi.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Nowoje Wremia“ następujący artykuł, zawierający projekt polityki, jakiego Rosya trzymać się powinna nadal w sprawach bułgarskich.

„Zapytajcie się inteligentnych słowian, a prawie wszyscy odpowiedzą wam, że nie wiedzą, jakiego mianowicie programu trzyma się Rosya względem nich. Czy programu, którego podstawą jest życzenie, *aby słowiańskie strumyki zlały się w rosyjskiem morzu*, i za którym oświadczył się książę Czerkaski podczas przyjazdu słowian do Rosyi, czy też widzimy jedynie możliwe rozwiązanie kwestyi w swobodnem zespoleniu Rosyi z plemionami słowiańskiemi, jako starszego brata z młodszym. Nareszcie pewna część społeczeństwa rosyjskiego nawet wcale nie uznaje konieczności zjednoczenia ze słowianami. Naturalnie, że ci ostatni ostatni sami nie wiedzą, jak mają zachowywać się względem Rosyi i dla tego też nietrudno jest wzbudzić w nich ku niej niedowierzanie“. Nareszcie stawia autor konkluzyę w tych słowach: „Masa ludu bułgarskiego nie wyrzekła się swoich sympatyj dla Rosyi i sympatye te mają stać się fundamentem do odzyskania naszego stanowiska w Bułgaryi. Pomimo odstręczenia od Rosyi pewnej części inteligencyi bułgarskiej, między narodami rosyjskim i bułgarskim nie przestaje istnieć dalej trwały związek. Należy zatem usunąć wszelkie podejrzenia o wrzekomych tajnych zamysłach Rosyi, co się da osięgnąć dopiero z czasem, kiedy przekonamy o tem swoim sposobem postępowania. Trzeba, ażeby Bułgarzy i wogóle słowianie wiedzieli, że nie dążymy z ich krzywdą do żadnych egoistycznych celów. Trzeba koniecznie, ażeby Bułgarzy nabrali przeświadczenia o szczerości naszych rad i zaczęli ich dobrowolnie słuchać. Słowem potrzeba, aby Rosya była silną w Bułgaryi nie dlatego, że książę jest gotów wypełniać nasze rozkazy i że rządy znajdują się w naszych rękach, jak to było ostatniemi laty, ale powinna być silną przez wszczepione w naród przekonanie, że utrwalenie naszego stanowiska w księstwie bynajmniej nie zagraża jego samoistności i swobodzie, lecz owszem jest rękojmią spokojnego rozwoju jego sił wewnętrznych. Naturalnie do osiągnięcia takich rezultatów potrzeba będzie i czasu i ludzi, ale ci ostatni może się i znajdą, lecz nie wpośród karjerowiczów, choćby nawet i zręcznych, lecz wśród ludzi szczerze kochających sprawę. Należy przytem zrobić uwagę, że przyszły nasz przedstawiciel w Sofii winien, o ile to jest możliwem, być powściągliwym i nie zapominać, że każde jego wmięszanie się do spraw może tylko przynieść uszczerbek zadaniu, jakie ciągle powinniśmy mieć na względzie“.

Przegląd polityczny.

Czytamy w „Dzienniku Polskim“: „Deputacya Koła polskiego, z prezesem Koła p. Grocholskim na czele, była przedwczoraj u ministrów hr. Taaffe'go, Ziemiałkowskiego i bar. Pino. Mamy przed sobą prawie dosłowny tekst odpowiedzi hr. Taaffe'go, która według naszego zdania jest decydującą, gdyż nietylko, że pochodzi od męża stanu, który kieruje polityką wewnętrzną Austryi, ale nadto od człowieka, który szczerością i otwartością swoją umiał pozyskać sobie ogólną sympatyę. Żałujemy, że nie możemy podać tej odpowiedzi do wiadomości publicznej. Tyle tylko możemy nadmienić, że oświadczenie hr. Taaffe'go nie wiele różni się od przyrzeczeń, jakie złożył wobec posłów naszych przy końcu sesyi zeszłorocznej, a nadto dodał, iż, bez wiedzy posłów polskich, rząd w sprawie utworzenia zarządu galicyjskich kolei żelaznych żadnego nie przedsięweźmie kroku“. Do tegoż dziennika telegrafują z Wiednia dnia 13 grudnia: Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego złożył p. Grocholski sprawozdanie o konferencyi deputacyi Koła z ministrami hr. Taaffe'm i baronem Pino. Rząd oświadczył, że wszystko, co się stało dotychczas, jest prowizorycznem i polega jedynie na rozporządzeniach, które w niczem nie alterują przyrzeczeń rządu, danych deputacyi Koła polskiego przy końcu tamtej sesyi w sprawie decentralizacyi kolei żelaznych. Następnie toczyła się w Kole rozprawa o kolei wicynalnej śniatyńsko-horodeńskiej w skutek petycyi w tej sprawie wniesionej. Na końcu posiedzenia prosił p. Grocholski posłów polskich, aby, ze względu na dłuższe ferye, przybyli w komplecie na najbliższe posiedzenie Izby, gdyż prace parlamentarne wymagają tego koniecznie.

W węgierskiej Izbie niższej wywiązała się dłuższa rozprawa nad pytaniem, kiedy uchwała Izby wyższej o małżeństwach mięszanych ma przyjść pod obrady. Deputowany Szilagyi postawił wniosek, odraczający dla pozostawienia klubom czasu do rozmysłu, motywując go tem, że wielu posłów, którzy przedłożenie niejako za zadatek przyjęli, może teraz zechcą postawić dalszy krok naprzód na polu małżeństw cywilnych; prezes ministrów był przeciwnie zdania, że Izba powinna niezwłocznie wyrazić swoje przekonanie, ponieważ pozostawienie kraju w niepewności, może mieć złe następstwa. Zgodnie z tym wnioskiem postanowiono uchwałę Izby magnatów na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby niższej. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, oświadczy ta ostatnia, iż utrzymuje projekt w całości; potem jednak nastąpi dłuższa przerwa w obradach nad tą sprawą, ponieważ Izba wyższa ukończyła już swoje posiedzenia. Jaki będzie dalszy los ustawy w Izbie wyższej, tego obecnie przewidzieć nie można. Jedni utrzymują, że Episkopat uczynił już zadość obowiązkowi sumienia i będzie stawiał nowe trudności; inni twierdzą, że wysokie duchowieństwo i pewne koło magnatów zrobi wszystko, aby przedłożenie powtórnie obalić; wszystkie te jednak przypuszczenia polegają na domysłach i kombinacyach.

Donoszą z Belgradu, że Ristics w dniach ostatnich miał dłuższą konferencyę z królem Milanem. Ristics jako warunek ewentualnego wstąpienia do gabinetu miał postawić pewne zmiany w konstytucyi i ogólną amnestyę. Rokowania miały rozbić się głównie o to, że król sprzeciwiał się ułaskawieniu metropolity Michała.

„Nordd. Allg. Ztg“ uważała za stosewne wystąpić z wstępnym artykułem o rzymskiej podróży cesarzewicza.

„Głębokie uwagi, jokie pewna część prasy powiązała z telegraficznem doniesieniem o podróży Jego cesarskiej i królewskiej Mości cesarzewicza do Rzymu — tak pisze dobrowolnie półurzędowy organ — dowodzą, że oczywiście znajdujemy się jeszcze w tak zwanym *saison morte*, w którym to czasie dzienniki chwytają każdy pozór do robienia konjunkturalnej polityki. To też cokolwiek spokojnego namysłu i cokolwiek obeznania z elementarnemi prawami grzeczności wystarczyłoby do zrozumienia, że owa wiadomość w tej formie, w jakiej została podaną, musiała być fałszywą. Niestety nawet pomiędzy tymi, którzy uważają się za powołanych do objaśnienia opinii publicznej przez doniesienia dziennikarskie, jest nie mało takich, którzy nie tylko nie mogą bez uprzedzenia rozbierać jakiejbądź sprawy politycznej, ale którzy nawet nie rozumieją najzwyczajniejszych względów grzeczności i zaraz w nich podejrzywają jakąś polityczną akcyę. Pominąwszy osobiste stosunki przyjaźni, wymagała już sama międzynarodowa grzeczność, aby nasz cesarzewicz, przejeżdżając dwa razy przez Włochy, tam i napowrót, złożył wizytę panującemu nad tym krajem. Gdy wizyta ta w przejeździe do Hiszpanii skutkiem umowy z Madrytem była niemożebną, to za powrotem była niemal nieuniknioną i każdy obeznany z światowemi formami polityk uważać ją będzie za zupełnie naturalną. To, że cesarzewicz, będąc już raz w Rzymie, złoży także wizytę drugiemu tam mieszkającemu, a z nami na stopie pokojowej żyjącemu, panującemu Papieżowi, jest również naturalną konsekwencyą reguł grzeczności, panujących pomiędzy wszystkiemi dworami. Uderzającem byłoby, gdyby cesarzewicz, dwa razy przejeżdżając przez Włochy, nie widział sią z królem. Gdyby zaś był w Rzymie i nie złożył także wizyty głowie rzymskiego kościoła, to możnaby ztąd słusznie wnosić, że pomiędzy niemieckim dworem cesarskim a Papieżem panuje rezdrażnienie. Tak nie jest przecież. — Osobnych politycznych motywów nio ma w obecnej sytuacyi ani dla jednej ani dla drugiej wizyty. To, że szukano takiego motywu. przypisać należy winie madryckiego korespondenta. który usłyszawszy o podróży cesarzewicza do Rzymu a nie rozumiejąc dobrze ani polityki ani nakazów grzeczności, dodał uwagę, iż cesarzewicz udaje się do Rzymu dla odwiedzenia Papieża.“

Z powodu podróży do Friedrichsruhe ambasadora francuskiego, obiega pogłoska, że ks. Bismarck zajmuje się sprawą załagodzenia francusko-chińskiego zatargu. Po powrocie do Berlina ambasador miał posłuchanie u cesarza. Ambasador wyraził zadowolenie kół decydującychł z powodu zachowania się Niemiec wobec sprawy tonkińskiej.

Po szczęśliwem ukończeniu hiszpańskiej wycieczki niemieckiego następcy tronu, przyszła kolej na podróż do Rzymu, odwiedziny u Papieża. Podobniej jak do pierwszej, tak i do drugiej podróży cesarzewicza, opinia publiczna i prasa przywiązują wielką wagę, i omawiają z wszelkiemi możliwemi komentarzami.

Wiadomo obecnie, że cesarzewicz 17 b. m. do Rzymu przybędzie, nie ma tylko pewności, czy go tam jako gospodarz przyjmie król włoski czy papież.

Do „Kôln. Ztg“ donoszą z Rzymu: że w Watykanie są tego przekonania, iż cesarzewicz niemiecki przybywa do Rzymu głównie w celu złożenia wizyty Papieżowi. Z tego też powodu panuje tam pewne niezadowolenie, iż półurzędowe dzienniki berlińskie starają się nadać przyjazdowi następcy tronu niemieckiego odmienne i niezgodne z jego intencyami znaczenie. Życzeniem kół watykańskich jest, aby cesarzewicz przybył do króla w formie nieoficyalnej, obok tego zaś domagają się uroczystego przyjęcia w Watykanie a przedewszystkiem, aby cesarzewicz nie zamieszkał w pałacu królewskim. Włoskie koła rządowe zachowują jak największą rezerwę co do formy odwiedzin u króla i ograniczają się na zapewnieniu, że wizyta jest przedewszystkiem aktem kurtuazyi. Fakta rozproszą niebawem wszystkie pogłoski, rozsiewane w kierunku odmiennym. W Kwirynale nie wątpią bynajmniej, iż Papież przyjmie cesarzewicza.

Tymczasem półurzędowe niemieckie dzienniki jak „Prowincial Corr.“ i „Nordd. allg. Ztg“ utrzymują, iż cesarzewicz będzie przedewszystkiem gościem króla Humberta. W Rzymie ułożono nawet program przyjęcia następcy tronu ze strony rządu włoskiego i w programie figuruje wielki przegląd wojska.

Kłopoty Francyi na dalekim wschodzie interesują żywo prasę rosyjską. Z powodu zajść z Chinami, „Nowoje Wremia“ pisze: „Choć późno, mocarstwa przypomniały sobie wszakże, że mają wspólne interesa i wspólne obowiązki w Chinach. Między rządami angielskim i niemieckim rozpoczęły się układy w przedmiocie wysłania eskadr obserwacyjnych na chińskie wody. Włochy również wyprawiają tam kilka statków wojennych. Rosya i Stany Zjednoczone wcześniej jeszcze wydały instrukcye co do opieki nad swoimi obywatelami i swojemi interesami w Chinach. „Journal de St. Petersb.“ zaprzeczył w tych dniach tylko udziałowi rządu rosyjskiego w dyplomatycznem porozumieniu, którego celem, jak się zdaje, miało być wytworzenie jakiejś ligi mocarstw neutralnych dla pośredniczenia między Francyą i Chinami w duchu widocznie dla Francyi nieprzychylnym. W takiem porozumieniu oczywiście nie może być miejsca ani dla Rosyi, ani dla Stanów Zjednoczonych. Dzienniki paryskie zapewniały wszelako, że wskutek ogólnego nacisku ze strony Niemiec, Anglii i Rosyi, francuskiemu głównodowodzącemu w Chinach, admirałowi Courbet'owi, wysłauo rozkaz odroczenia kroków zaczepnych. Francya prawdopodobnie zdecydowała się poczekać na rezultaty układów między pozostałemi mocarstwami europejskiemi, związanemi interesami na dalekim wschodzie. Poseł Rzeczypospolitej francuskiej w Londynie, p. Wadington, oświadczył, że jego rząd zgodzi się na zawieszenie broni, jeżeli mocarstwa wymogą w Pekinie odstąpienie wojsk chińskich od Sontayu i Bakuinhu. Mówią również, że Anglia zaproponowała oddanie dowództwa nad połączoną eskadrą europejską admirałowi Willisowi.“

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Praga 14 grudnia. Z okazyi uroczystości jubileuszowej dragonów sabaudzkich odbyło się w teatrze krajowym uroczyste przedstawienie z prologiem, tudzież z obrazem z żywych osób, przedstawiającym ks. Eugeniusza Sabaudzkiego z wojskami przed Belgradem. Publiczność przyjęła przedstawienie to z zapałem, a hymn ludowy odegrano trzy razy.

Rzym 14 grudnia. Według doniesienia „Journal de Rome“ nie otrzymał Papież dotąd bezpośredniego urzędowego zawiadomienia o wizycie następcy tronu niemieckiego, dlatego też doniesienia dzienników o zamiarach Papieża są przedwczesne. Niepewnem jest także, czy następca tronu starać się będzie o audyencyę prywatną pod przybranem nazwiskiem.

Paryż 14 grudnia. Rada ministrów obradować będzie w sobotę nad kwestyą dalszych kredytów, potrzebnych na cele akcyi tonkińskiej w pierwszem półroczu 1884 r, tudzież nad wysłaniem nowych posiłków.

Paryż 14 grudnia. Doniesienie o wybuchu rewolucyi w Hue nie zostało stwierdzone. Tseng przyjął zaproszenie na dyplomatyczny obiad u Ferry'ego.

Paryż 14 grudnia. Wskutek silnej burzy wydarzyło się na wybrzeżu francuskiem i hiszpańskiem, kilka nieszczęśliwych wypadków.

Barcelona 14 grudnia. Dziennik „Diario“ oświadcza, że doniesienie „Koeln. Ztg“ o rozmowie z królem hiszpańskim jest bezzasadne.

Moskwa 14 grudnia. Podług „Mosk. Wied.“ otrzyma specyalna komisya w Władywostoku polecenie wypracowania systemu obwarowania Władywostoku, portu od strony lądu, tudzież części tak zwanych wysp rosyjskich.

Kair 14 grudnia. Z Suakim donoszą, że pułkownik Harrington zwiedził miejsce ostatniej klęski wojsk egipskich i znalazł na pobojowisku około 400 poległych Arabów, których Egipcyanie wycięli. Wiele trupów pogrzebali już krewni.

Chartum 14 grudnia. Podług nadeszłych tu z El-Obeid wiadomości, nie ma już Mahdi prawie żadnych zwolenników i poniósł znaczne straty w walce z Hicks-baszą. Kilka plemion powstańczych opuściło go i powróciło do domu. Mahdi doznaje znacznych przeszkód w zgromadzeniu wojska, które chciał wysłać do Darfur, tudzież dla zawojowania plemienia Kabbabish.

Kursa telegraficzne z d. 14 grudnia 1883

Wiedeń, 2 godz. 38 m. pop.

Renta papierowa austr. 79·20. Renta srebrna 79·70. Renta złota 98.65. 6% Węgierska 120·40. Losy z r. 1860 134·75. Akcye banku Austro - węgierskiego 837·—. Akcye kredytowe 283·—. Londyn 121·—. Dukat 5·72. Napoleondor 9 60 —. Lombardy 139 50. Losy z roku 1864 167·—. Akcye kolei Karola Ludw, 291 —, Akcye Lwow. Czerniow. 168·25. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 149·50. Akcye Anglo-Banku 107·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·40. Losy prem. węgierskie 113·75. Akcye kolei Koszycko-Bogum, 145·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 183·25. 6% Listy zast. hipoteczne 107 70. Marki 59·30. Ruble papierowe 116·95. 4% Renta złota węgierska 87·40, 5% Austr. Renta pap. nowa 93·85. Akcye Siedmiogrodzkie 170·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin, z d. 14 b. m. 1883, r.

Wiedeń 168·40. Banknoty 168·50. Warszawa 197 30 Ruble 197·60. 5% Listy Zast. Pol. 60·60. 4% Listy Likwid. 54·30. Akcye Kol. Kar. Ludw 122.75. Akcye kredyt. 477.50.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

WYSZEDŁ

w drugiem, znacznie obszerniejszem wydaniu **„Krakowski Kalendarz Informacyjny,"** Premiowy, Illustrowany, Literacki i Społeczny **na rok 1884 przestępny** z opisem koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej na Piasku i Jubileuszu Sobieskiego w Krakowie. — **Treść:** Kalendarz polski, ruski i żydowski. Kalendarz historyczny polski na każdy dzień w roku. Nabożeństwa. Przypowieści kalendarskie. Lunacye. Liczby wrotów kalendarskich i ruchome święta. Astronomiczny początek pór roku. Słońce, panujący planeta na r. 1884. **Część informacyjna miasta Krakowa. a)** Reprezentacya i Magistrat m. Krakowa, Rada powiatowa, Posłowie, Instytucye i zakłady naukowe, Starostwo, Policya i Sąd, Urzęda państwowe i miejskie, Towarzystwa: ubezpieczeń, muzyczne, handl.-przemysłowe, dobroczynne, weteranów, Szpitale, Doktorzy wszech n. lek., Dentyści, Adwokaci, Inżynierzy, Architekci i Geometrowie, Notaryusze, Nauczyciele śpiewu, Dzienniki, Kasyna Felczerzy, Weterynarze, Akuszerki. **b)** Przemysł, Handel i Rękodzieła. (Wykaz imienny w porządku alfabetycznym). — Groby królów polskich na Wawelu, wraz z planem i oznaczeniem rozmieszczenia trumien. — Groby zasłużonych na Skałce. — Teatr krakowski wraz z rozkładem miejsc. — Teatr letni. — Ustawa dla dorożek w Krakowie. — Tramway. — Kopalnie soli w Wieliczce. Opis wraz z klasami oświetlenia. — Taryfa podatku akcyzowego dla m. Krakowa. — **Ogólna część informacyjna:** Przepisy pocztowe. Urzędy pocztowe w Galicyi i Bukowinie, z imiennym wykazem pocznistrzów. Poradnik telegraficzny. Urzędy telegraficzne w Galicyi i na Bukowinie. Sądy krajowe, obwodowe i powiatowe w Galicyi, W. Ks. Krak. i na Bukowinie, z wykazem nazwisk prezydentów i sędziów. Adwokaci i Izby adwokatów w Galicyi, W. Ks. Krak. i Bukowinie z imiennym wykazem. Notaryusze i Izby notaryalne w Galicyi, W. Ks. Krak. i na Bukowinie. Inżynierowie, Architekci i Geometrzy autoryzowani. Wykaz starostw w Galicyi i nazwiska starostów. Magistratury i urzędy miejskie w Galicyi, z podaniem nazwisk burmistrzów i ilości mieszkańców. Skale stemplowe w Król. Polskiem, Prusach i Austryi. Tabele porównawcze wag i miar francuskich, polskich, rosyjskich, oraz dawnych austryackich i pruskich. Tablica procentowa od 4 do 10 od sta. Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych. Rozkład jazdy na kolejach, w związku z Krakowem będących. Ustawa o taryfie cłowej. Urzędy cłowe w Galicyi, wraz z podaniem nazwisk naczelników. Jarmarki w Galicyi i na Bukowinie. Dynastye rodzin panujących. — **Część literacka: Wł. L. Anczyc,** wspomnienie pośmiertne z mowami pogrzebowemi X. kan. Polkowskiego, Dra Emila Szwarca, opisem pogrzebu i portretem zmarłego. **B. M. Wolff,** wspomnienie pośmiertne przez Jana ze Śliwina; z portretem zmarłego. **Poświęcenie nowego gmachu Uniwersyteckiego w Krakowie,** z dzeworytem. **Ciocia Xantypa,** powieść przez Ewę Świlewską. **Koronacya Matki Boskiej,** cudami słynącej i **Jubileusz Sobieskiego w Krakowie.** Szczegółowy, umyślnie dla Kalendarza opracowany opis ten z całego obchodu, obejmuje mowy: Najprzew. ks. biskupa Dunajewskiego, Marszałka Dra Zyblikiewicza, Dra Zolla, Dra Weigla, Prof. Łuszczkiewicza, Delegatów włościan Polaków i Rusinów, ks. kan. Folkowskiego, Dyr. Maciołowskiego, kazanie ks. kan. Rektora Pelczara. — Jubileusz Jana Matejki. Mowy: Hr. Artura Potockiego, hr. St. Tarnowskiego, p. Tomkowicza, Prez. Dra Majera, br. Sczawińskiego-Brochockiego, margrab. Alf. Rusconi, Dra Hajdukiewicza. — Spis wieńców złożonych na grobie króla Jana III. i darów wręczonych Mistrzowi J. Matejce. — Dzeworyt przedstawiający płaskorzeźbę dłuta Piusa Welońskiego.

Jako premium do Kalendarza dołącza się portret **„JAN III. POD WIEDNIEM"**, rysunku Juliusza Kossaka, a reprodukcyi zakładu artystyczno-drzeworytniczego A. Napierkowskiego w Krakowie.

Kalendarz obejmuje 30 arkuszy ścisłego druku.

Cena egzemplarza 65 centów.

Za nadesłaniem należytości za przekazem pocztowym Kalendarz wraz z premią **wysyła się odwrotną pocztą.** — ☞ Główny skład i administracya w Drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, ulica Kanonicza Nr. 9. ☞ PP. Księgarzom i Odsprzedającym na prowincyę udziela się rabat stosownie do umowy. Egzemplarze za gotówkę. 1596 2-?

☞ Również Wydawnictwo przygotowało pewną ilość egzemplarzy, bardzo stosownych na podarunki Noworoczne, na papierz welinowym (szamois) w pięknej i kosztownej oprawie z wyciskami złoconemi brzegami po cenie 2 złr.

Świeżo opuściło prasę:

Karola Darwina

O POCHODZENIU CZŁOWIEKA

wydanie drugie, 1725 1-6

według najnowszego wydania angielskiego, przerobione przez Ludwika Masłowskiego.

Cena 2 złr. 40 cent. wal. austr.

Całe dzieło wraz z **DOBOREM PŁCIOWYM** w 3 tomach, ozdobione przeszło 100 drzeworytami, wykonanemi w Londynie, w cenie o połowę zniżonej **6** złr., oprawne **7** złr.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Skład główny:

Księgarnia Polska we Lwowie.

!!Najstowniejsze dzieło dla młodych i starych kupców!!

Maier-Rothschild

Handbuch der gesammten Handelswissenschaften

= Trzecie Wydanie =

w dwóch tomach kompletnych — elegancko zbroszurowane **6** złr., elegancko oprawne **7** złr. **50** ct. — Także pojedyncze w 22 zeszytach po **30** centów w. a. 1722 1-5

☞ Do nabycia we wszystkich księgarniach. ☜

A. Hartleben's Verlag in Wien, I., Wallfischgasse 1.

Kalendarz Kartkowy Polski

na 1884 rok

opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru. — **Cena egzemplarza 60 centów z przesyłką pocztową 75 cent.**

Skład główny w Drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. 1622 11-

---

Jutro w niedzielę 16 grudnia 1883

! Nieodwołalnie Ostatnie Przedstawienie!

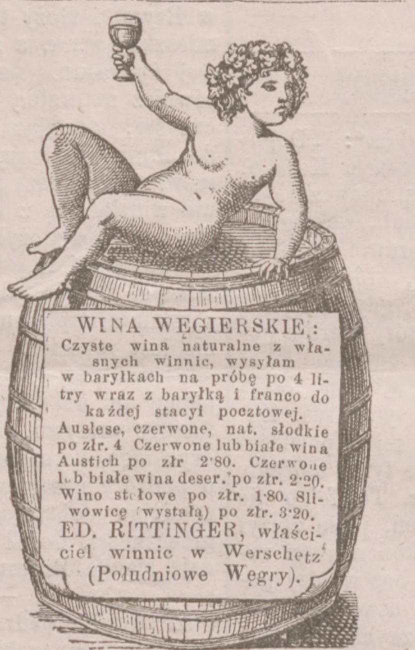
CYRK HERZOGA.

Dziś w sobotę dnia 15 grudnia o godzinie 7½ wieczór

Wspaniałe Galowe Przedstawienie

Główne produkcye: Ośm karych ogierów przedstawi p. Rob. Renz. — Jeu de Bagnette przez p. Stark. — Tourniquet przez Mr. Grant i Mr. Eugen. — Występ trzech braci Fratellini. — Goldlack, jeżdzony przez p. Stark. — Mentor, jeżdzony przez p. R. Renza. — Pas de deux przez Miss Ada i Miss Rosa. — Zabawy ikaryjskie przez p. prof. Leona. — Harlequin przez p. Roberta Renza. — Page ze swemi 4 ulubionemi końmi. — Solista w rozpaczy. — Miss Ada — Signor Franconi. — Bliższe szczegóły w afiszach. —

Jutro w niedzielę Wielkie Pożegnalne Przedstawienie. 1726



Najtańszy i Najlepszy Przyszłoroczny

Kalendarz

Właśnie wyszedł i polecamy każdemu

Kalendarz Polski, Ruski i astr.-gospodarski, illustrowany na r. 1884 z 10 wielkiemi artystycznie wykonanemi rycinami i portretami. Cena tylko 30 ct.

Prenumeratorzy „Gazety Krakowskiej nadsyłający do mej księgarni powyższą kwotę za **przekazem pocztowym** otrzymują Kalendarz **franko** Do nabycia także w wielu księgarniach. Odsprzedającym odstępuje wysoki rabat. 1670 3-4

J. M. Himmelblau

Księgarz i Wydawca w Krakowie.

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem

wydaje we Lwowie **Asygnaty kasowe** 4% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu, 3½% płatne w 14 dni po wypowiedzeniu, 3% płatne w 8 dni po wypowiedzeniu. 1728 1-6

Lwów, dnia 30 listopada 1883 r.

(Przedruku nie opłaca się).

Ważne!!

Dla PP. Oficerów

w rezerwie

ubranie kompletne, składające się z płaszcza, surduta, bluzy, spodni, szabli, porteépé, kupli, czaka, czapki, feldbindy, krawatki, sześć kołnierzyków i dwu par rękawiczek tylko

144 złr. w. a.

Przy obstalunku wyżej nad 10 złr. opuszczamy 5%. — Obstalunki z prowincyi uskuteczniamy za nadesłaniem miary centimetrowej i odpowiedniego zadatku.

Za przepisowy wyrób i dobry materyał ręczymy 1678 17-

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty.

w Krakowie ulica św. Anny 5.

Godne uwagi!

1585 21

EPILEPSYĘ

Kurcz i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą.

Honoraryum dopiero po widocznym skutku. Porada lekarska listownie.

Tysiące wyleczonych.

Prof. Dr. ALBERT

PARIS 6. Place du Trône.

Folwark w Mały

w pow. Ropczyckim

470 morgów obejmujący, z tych 200 lasów, reszta ornej ziemi, z budynkami odpowiedniemi, z propinacyą przynależną i z odsiewami jest z wolnej ręki, pod korzystnemi warunkami do sprzedania, lub wydzierżawienia.

Pośrednictwo wyklucza się; wiadomość u właściciela w **Mały** osobiście lub listownie, poczta **Wielopole Skrzyńskie**. 1724 1-3

Szybka i pewna pomoc w cierpieniach żołądka i skutkach tychże.

ZACHOWANIE ZDROWIA

zależy jedynie na **utrzymaniu** i **zachowaniu dobrego trawienia**, gdyż dobre trawienie jest **głównym warunkiem zdrowia** i **rzeźkości** tak **ciała** jak i **ducha**.

Najskuteczniejszym środkiem domowym do regulowania **trawienia** jest od lat już **powszechnie znany** i **ulubiony**:

C. k. pat. Likier Żołądkowy

Likier ten najstaranniej przyrządzony z **najlepszych** i nader **skutecznych ziół leczniczych,** okazuje się dzielnym środkiem przy wszelkich **dolegliwościach żołądka**, mianowicie w **braku apetytu, wzdęciach, cierpieniach żywota** i **żołądka, kurczach żołądka, zaflegmieniu**; likier ten ożywia **całą czynność trawienia** i wytwarza **zdrową** i **czystą krew.** — Dla swej szczególnej skuteczności stał się obecnie ten likier pewnym i doświadczonym **ludowym środkiem domowym** i zjednał sobie **ogólne rozpowszechnienie.** — **1 flaszka 60 centów.**

Tysiące świadectw leży do przejrzenia. Likier ten na **frankowane zamówienia rozseła się za pobraniem należytości we wszystkie miejscowości.**

Do nabycia u p. **Wilhelma Fenza w Krakowie,** lub u **Leopolda Kann,** fabrykanta likieru, **Budapeszt Waitzner-Boulevard Nr. 66.** 1636 6-10

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 14 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 75	117 75
Marki niem. za 100 marek	58 60	59 50
Franki za 100 fr.	47 50	48 50
Półimperyał ros.	9 70	9 90
Dukat ważny	5 60	5 8
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	100 -
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ Iem. 100 złr.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	97 50	99 50
6% L. hip. 100 złr.	101 -	103 -
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 -	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	100 20
5% „ „ „ 100 złr.	86 —	89 —
5½% L. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 -
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	287 —	290 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	167 —	169 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	287 —	292 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	19 —	21 —
5% m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 —	100 —
„ L. likwid. 100 rubli	87 —	89 —

Odsetek bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 12 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	79 10	79 25
4·2% „ srebrna 100 złr.	79 75	79 90
4% „ złota 100 złr.	98 60	98 75
5% „ pap. 100 złr.	93 40	93 95
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 40	87 55
5% „ papierow. 100 złr.	85 25	85 40
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	96 80	97 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	107 50	108 —
Boden-Credit 200 „	213 75	214 25
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	282 75	283 —
Kredyt. węg. 200 „	281 50	282 —
Niższo Austr. 500 „	845 —	855 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierski 500 „	836 —	837 —
Unionbank 100 „	107 10	107 40
Verkehrbank 140 „	146 —	146 50
Bankverein 100 „	103 90	104 30
Länderbank 200 „	107 90	108 20
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	166 25	166 75
Elżbiety 210 „	224 —	224 50
Ferdynanda półn. 1000 „	2465	2472
Franc. Józefa 200 „	201 75	202 25
Morawsko-Szlaska 200 „	25 75	26 —
Lwowsko-czerniow. 200 „	167 50	168 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	184 50	185 —
Południowo „ 200 „	139 40	139 60
Tramwaj. 200 „	217 75	218 —
Węg.-galic. 200 „	158 75	159 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	145 25	145 7.
Węg. zachod. 200 „	163 75	164 25
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 95	101 15
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	96 75	97 25
Alföldzkie 200 „ „	97 70	98 —
Gratzkoflach. 150 „ „	99 50	101 50
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	102 80	103 20
„ 400 „ za 200 mrk.	104 50	105 25
Ferd. półn. „	104 50	105 25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 —	107 50
„ 1876 100 złr. sr. „	104 75	105 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 70	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95 75	96 —
„ 1867 300 „ „	100 40	100 60
„ 1868 300 „ „	95 50	96 —
„ 1872 300 „ „	94 40	94 80
Rudolfa 300 „ „	100 10	100 50
„ 1869 300 „ „	100 10	100 50
„ 1872 300 „ „	100 10	100 50
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 90	92 20

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 „	110 40	110 70
3% Serbskie 100 fr.	29 —	29 25
3% Tureckie 400 „	20 10	20 40
5% Reg. Dunaju 100 złr.	115 70	116 10
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 75	110 24
4% Tryest 100 „	126 —	127 —
4% Tryest 50 „	65 —	66 —
4% 1854 Losy 250 „	121 —	— —
4% 1860 Losy 500 „	134 80	135 10
„ „ „ 100 „	167 25	167 50
Losy 1864 100 „	166 50	167 —
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 50
Węgierskie 100 „	114 —	114 40
M. Wiednia 100 „	124 40	124 70
Kredytowe 100 „	172 50	173 —
Klary 40 „	37 —	37 65
M. Insbruku 20 „	21 —	21 50
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	19 —	20 —
M. Lublany 20 „	23 —	24 —
M. Budy 40 „	35 50	36 50
Palfy 40 „	35 —	35 50
Czerwonego Krzyża 10 „	12 —	12 50
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	51 —	52 —
M. Salzburgu 20 „	22 —	22 50
St. Genois 40 „	48 75	49 25
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	27 25	27 75
Windiszgrätz 20 „	36 10	36 60
Losy płytkowe % Bodencred.	21 —	23 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.